Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 20 MAREK.

№ 44. Radomsko, niedziela 30 października 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie na kwartał IV . . 80 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 100 mk.
druga — piąta 60 mk., następne 50 mk.,
Nekrologi m. 60 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 10 marek za wyraz.

OD WYDAWNICTWA.

Mija rok od ukazania się pierwszego numeru „Gazety Radomskowskiej“, czas względnie krótki, ale w obecnych warunkach wydawniczych wystarczy za kilka lat normalnych stosunków, więc też przy tej okazji kreślimy słów parę do Szanownych Czytelników.

Rozpoczęliśmy wydawnictwo w roku zeszłym na Wszystkich Świętych jedynie dlatego, aby w pewnej mierze przyczynić się do odbudowy zjednoczonej Ojczyzny według zasad pozostawionych nam przez sławnych przodków naszych, którzy byli mężami silnej wiary i wielkiego czynu, którzy Bogu cześć oddawali, a Ojczyźnie służyli jako najdroższej Matce. Świetna tradycja Ojców jest dla nas skarbem nieocenionym. Nie chcemy jednak stać na miejscu, a tem bardziej cofać się w przeszłość i dlatego też to wszystko, co idzie z prawdziwym postępem świata, pragniemy sobie przyswoić. Naszym celem nie jest dzielić, lecz jednoczyć wszystkich rodaków do wspólnej pracy dla dobra ogólnego, jednak to nie znaczy, abyśmy mieli zamykać oczy na złe czyny, przynoszące niepowetowane straty dla kraju, wytykamy je, nie bacząc na osoby. Nie chcemy być partyjnikami, nie możemy jednak skasować partyj, więc popieramy stronnictwa narodowe, stojąca na gruncie umiarkowanym, występując przeciwko tym, którzy mają na oku dobro partji a nie Narodu. Ten program, choć w innych słowach nakreśliliśmy w pierwszym numerze i będziemy go się trzymać w dalszym ciągu, a jesteśmy pewni, że życzliwość Szanownych Czytelników, jaką byliśmy dotychczas darzeni, będzie i nadal naszym udziałem.

Nie zamykamy oczu na braki naszego pisma, któremu grono osób, pracą zawodową przeciążonych, poświęca bezinteresownie wolny czas, odmawiając sobie słusznego odpoczynku. W takich warunkach trudno o coś doskonałego. Wspominamy o tem, prosząc o wyrozumiałość i poparcie tak moralne jako też i materyjalne, gdyż pismo tygodniowe, jak wszyscy twierdzą, musi wychodzić w naszem mieście, w przeciwnym bowiem razie praca społeczna poniosłaby wielkie szkody. Redakcja.

Wiadomości polityczne.

Sprawa G. Śląska przedstawia się zupełnie jasno, gdyż w dniu 20 b. m. została wręczona naszemu posłowi w Paryżu, Zamoyskiemu, decyzja Rady Ambasadorów. Tekst decyzji natychmiast przesłano do Warszawy. Sejmowa Komisja do spraw zagranicznych niezwłocznie zabrała się do szczegółowego rozpatrzenia sprawy i po dyskusji postanowiła przyjąć decyzję genewską, choć nie czyni ona jeszcze zupełnie słusznego podziału, gdyż Polsce należało się daleko więcej, ale polityka wymaga z naszej strony zgody na owe postanowienia. Wobec tego poseł Zamoyski zakomunikował Briandowi w Paryżu, że rząd polski przyjmuje rozstrzygnięcie i mianuje ze swej strony pełnomocnika do załatwienia wszystkich spraw, złączonych z podziałem Górnego Śląska.

Węgry przechodziły w ostatnich dniach ciężką próbę, bo oto b. cesarz Karol, który mieszkał w Szwajcarji, po raz wtóry próbował szczęścia, czy mu się nie uda objąć tronu. Niespodzianie, przy pomocy swych zwolenników, podjechał pod Budapeszt i chciał zająć stolicę, lecz, to mu się nie udało. Przeciwko powrotowi Habsburga na tron zaprotestowały wszystkie państwa sprzymierzone. Węgierski naczelnik państwa, Horthy, zmobilizował szybko wojska rządowe, które też wkrótce osiągnęły przewagę nad kompanjami złożonemi przeważnie z byłych oficerów austrjackich i bawarskich pod dowództwem Ostenburga. Były cesarz został uwięziony na Węgrzech i obecnie państwa sprzymierzone namyślają się, gdzie go osadzić na stałe, aby na przyszłość nie było podobnych wypadków. Szwajcarja oświadczyła, że nie chce go już dłużej gościć.

Umowa Polski z Gdańskiem została ostatecznie podpisaną w dniu 25 b. m. w Warszawie. Jest to bardzo ważna sprawa, gdyż Gdańsk dla Polski jest jedynym portem, więc konieczną było rzeczą określić normalne stosunki. W imieniu Wolnego Miasta umowę podpisał senator Jowelowsky, upoważniony przez prezydenta senatu gdańskiego Sahma, w imieniu Rzeczypospolitej podpisał p. Leon Pluciński, nasz komisarz w Gdańsku.

Układy handlowe z Czechami dobiegają do końca, muszą jednak oprzeć się na układzie politycznym, któryby umożliwiał stosunek trwałego pokoju. Na przeszkodzie stoi jeszcze na pozór drobna sprawa, w której Czesi nie chcą dotychczas ustąpić: Polska domaga się przyłączenia gminy Jaworzyna, ofiarując wzamian inne gminy.

Z SEJMU.

Na ostatniem posiedzeniu przed porządkiem dziennym złożył rząd deklarację w sprawie górnośląskiej, poczem przewodniczący komisji spraw zagranicznych, St. Grabski, odczytał rezolucję, zalecającą Sejmowi zgodzedzenie się na decyzję genewsko-paryską, ale z równoczesnem zastrzeżeniem, że czyni to pod przymusem okoliczności, dając tem samem wyraz dążeń pokojowych. Przeszło siedemset tysięcy Polaków na Górnym Śląsku pozostało poza granicami Rzeczypospolitej i o nich naród polski zapomnieć nie może. Dlatego też Sejm wzywa rząd, aby: 1) użył wszystkich środków dla skutecznego, trwałego zabezpieczenia praw narodowych i obywatelskich polskiej ludności Górnego Śląska pozostającej poza granicami Rzeczypospolitej; 2) zapewnił konieczne związki prawno gospodarcze przyznanej Polsce części Górnego Śląska z resztą Państwa. Sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnośląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy dla ofiar walki o polskość Górnego Śląska. Rezolucję niniejszą Sejm przyjął tym razem jednomyślnie. Następnie Marszałek Sejmu wygłosił krótkie, lecz znakomite przemówienie, kończące się gorącym zwrotem do rodaków górnośląskich po obu stronach granicy, oraz przywódców w ostatnim ciężkim okresie.

Z pobytu Pasterza diecezji.

Przed tygodniem zrobiliśmy krótką wzmiankę, że ks. dr. Stanisław Żdzitowiecki, biskup diecezji kujawsko-kaliskiej, do której należymy pod względem kościelnym, w przejeździe wstąpił do naszego miasta celem odwiedzenia szkół i niektórych przynajmniej instytucyj. Najdostojniejszy Pasterz przyjechał z Maluszyna w piątek 21 b. m. o g. 1½ po południu i już o g. 3 rozpoczął pracę. Naprzód udał się w towarzystwie ks. dziekana Jankowskiego i ks. ks. pref. Kmiecika i Fijałkowskiego do Tow. Dobroczynności, gdzie oczekiwała pokaźna gromadka dzieci pod kierunkiem ochroniarek z kierowniczką na czele. Dziatwa powitała Pasterza stosownym śpiewem, po skończeniu którego Dostojny Gość serdecznie przemówił do maleńkich słuchaczy, zaznaczając, że muszą mieć staranną opiekę skoro buzie są rumiane, a ubranka czyste, więc też zachęcał do posłuszeństwa, wdzięczności i modlitwy za dobroczyńców, a obecnym na sali pp. dyr. Hussarzewskiej i Achenbachowej, jako członkiniom zarządu, złożył podziękowanie. Po obejrzeniu dolnych sal Pasterz wyjechał z Tow. Dobroczynności, udając się z wizytą do p. starosty Harmaty. O g. 4 po poł. ks. Biskup zwiedził fabrykę Tow. Metallurgicznego, chcąc wejrzeć bliżej w położenie naszego robotnika, a także przekonać się o obecnym stanie przemysłu, co interesuje każdego dobrego obywatela, pragnącego widzieć Ojczyznę w największym rozkwicie. Po fabryce oprowadzał p. dyr. André, wstrzymując podczas wizytowania po kolei maszyny w każdym oddziale. Robotnicy z entuzjazmem witali swego Pasterza, widząc w nim prawdziwego Ojca, pamiętającego o wszystkich swych dzieciach, bez względu na ich położenie materjalnie. Usłyszeli oni słowa pełne miłości i otuchy, a tej bardzo potrzeba w obecnych krytycznych czasach, aby nie upaść na duchu. Cały świat odczuwa dzisiejszą przełomową chwilę, nawet w takim potężnym przemyśle angielskim przychodzi nieraz do potężnych zatargów na tle ekonomicznem, to cóż dziwnego, że w zniszczonej, zrabowanej Polsce niema jeszcze dobrobytu - tu trzeba wyrozumiałości, cierpliwości, a przedewszystkiem sumiennej pracy na każdem stanowisku, a poprawa przyjdzie. Po wyjeździe z fabryki udał się Pasterz do bursy im. T. Kościuszki przy ul. Długiej. Tu został powitany przez kierownika instytucji, p. A. Szwedowskiego, w otoczeniu wychowanków. W imieniu młodzieży przemówił uczeń Woźniak, wyrażając radość i wdzięczność z powodu odwiedzin tak Dostojnego Gościa. Pasterz wtedy wygłosił długie przemówienie, oświadczając, że do odwiedzin skłoniła go prawdziwa miłość do młodzieży polskiej, objawiająca się nietylko w słowach ale przedewszystkiem w uczynkach. Idąc śladem swych poprzedników, wielkich protektorów nauki, w grodzie swoim biskupim, skoro tylko pozwoliły na to warunki polityczne, założył gimnazjum męskie im. ks. Długosza, oddając mu część swego palacu, a w ten sposób był pod jednym dachem z młodzieżą, którą codziennie odwiedzał, za co też młodzież okazywała mu gorącą miłość. Dzięki dobremu personelowi nauczycielskiemu gimnazjum rozwijało się bardzo pomyślnie. Dla biedniejszych uczni założył bursę, nad którą miał pieczę jeden z kapłanów. To umiłowane gimnazjum w czasie najazdu dziczy wschodniej zostało wraz z całym pałacem doszczętnie zburzone. Narazie ręce opadły, lecz miłość dla młodzieży dodała nowych sił i zaczęła się praca znowu od początku. W lokalu bursy zostały otwarte w zeszłym roku cztery klasy z równoleglemi oddziałami, a obecnie jest pięć klas. Młodzież z wielką uwagą słuchała słów Pasterza, a gdy opuszczał ją, żegnała go z prawdziwem żalem, towarzysząc mu do powozu na ulicy.

Po przyjeździe z bursy Pasterz udał się o g. 6. na nabożeństwo różańcowe, a potem poszedł na plac przy „Kinemie", gdzie oczekiwała go nasza dzielna Straż Ogniowa. Na wezwanie komendanta p. M. Świderskiego druhowie gromkim okrzykiem powitali ks. Biskupa, który, widząc dzielną postawę strażaków, zebranych licznie, pomimo że to był dzień roboczy, serdecznie do nich przemówił, a potem przeszedł przed frontem i z wielkiem zainteresowaniem wtajemniczał się w bliższe szczegóły. Następnie Straż sprawnie defilowała przed Pasterzem, który jeszcze raz gorąco przemówił, winszując miastu z powodu tak dzielnych obrońców od strasznego żywiołu - ognia. Vice-prezes Zarządu Straży p. L. Warwasiński podziękował Dostojnemu Gościowi za wyrazy uznania i zachętę do dalszej gorliwej pracy, zaprotestował jedynie przeciwko wyrażeniu ks. Biskupa, że jest starcem nad grobem stojącym, gdyż ma silne przekonanie, że będzie nam jeszcze długo pasterzował i nieraz nas jeszcze odwiedzi. Wśród okrzyków: „Niech żyje" i przy dźwiękach orkiestry opuścił Pasterz pięknie elektrycznością oświetlony plac strażacki. Wracając na probostwo, wstąpił na chwilę do klasztoru, aby odwiedzić OO. Franciszkanów.

Następnego dnia po Mszy św. przemawiał Pasterz w kościele do zebranych wiernych, a o g. 10 rozpoczął wizytowanie szkół, o czem nie piszemy zbyt szczegółowo z powodu braku miejsca i zachodzącego podobieństwa w sposobie przyjęcia. Naprzód odwiedził gimn. żeńskie p. Choniczówny, gdzie został powitany śpiewem i przyjął w darze od uczenic piękny bukiet wraz z ręczno wykonaną laurką. Przemawiał tu do uczenic razem zebranych, a następnie odwiedził wszystkie klasy. W gimnazjum męskiem powitał Pasterza przemówieniem p.dyr. Niemiec, streszczając historję zakładu i zasady, któremi się kierował. W dłuższej odpowiedzi ks. Biskup zaznaczył swój stosunek do młodzieży polskiej, życząc uczelni pomyślnego rozwoju i zachęcając do wytrwałej pracy, a gdy potem w imieniu uczni podniośle przemówił ósmioklasista Załęski, wtedy Pasterz z rozrzewnieniem zastosował do siebie słowa Pisma św: „Teraz, Panie, puszczasz sługę twego w pokoju", gdyż oczy jego oglądały wskrzeszoną Polskę i jej przyszłość - dzielną młodzież. Po wyjeździe z gimnazjum p. Niemca udał się ks. Biskup do szkół powszechnych naprzód do szkoły im. Jachowicza, gdzie w towarzystwie p. Bobotka odwiedził wszystkie sale, a potem do szkoły im. Marji Konopnickiej gdzie dziewczęta przyjęły go śpiewem i deklamacją. W końcu pojechał do gimn. im. F. Fabianiego, tu Komitet udzielił Dostojnemu Gościowi bliższych informacyj o przyczynie powstania szkoły

i prosił o jej poświęcenie, co też Pasterz uczynił, a potem, powitany przez dyr. Brzozowskiego i jednego z uczniów, przemówił serdecznie do zgromadzonych. We wszystkich szkołach dzień ten był dniem radości i młodzież nie zapomni nigdy tak łaskawego Pasterza diecezji. O. g. 5 po poł. ks. Biskup udał się do Piotrkowa także celem odwiedzenia szkół.

Szkodliwa robota.

Włościańskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Radomsku w b. r. postanowiło sprowadzić instruktora rolniczego z Centralnego Związku Kółek Rolniczych, aby prowadzić w powiecie pracę rolniczo-społeczną. Choć jesteśmy przeciwnikami rozłamu wśród Kółek Rolniczych, z których większą część pozostała przy Centr. Tow. Rolniczem, a część oddzieliła się, tworząc nową organizację, to jednak przyznać trzeba, że postanowienie o sprowadzeniu instruktora rolniczego jest godnem pochwały, gdyż przez to następuje podniesienie kultury ziemi. Jednak okazuje się, że nie o to chodziło, chciano mieć w osobie instruktora agitatora „Wyzwolenia", gdyż partyjnicy inaczej roboty nie pojmują. Na wiosnę przybył, jako instruktor, p. J. Bogusławlewicz, lecz nie mógł sobie dać rady w całym labiryncie „niedołęgów ideowych", więc postarano się o zmianę, gdyż „nie miał daru wymowy", i na jego miejsce przybył p. W. Dębiak. Temu z początku powodziło się lepiej, gdyż założył 12 kółek, z których w czerwcu utworzył Okręgowy Związek Kółek Rolniczych. Ale w tym czasie nadjechał z Ameryki p. Rudziński i wyczuł w nowym instruktorze niby zwolennika Stapińskiego, który nie chciał być naganiaczem „Wyzwolenia", więc postanowił pozbyć się takiego człowieka i używał ku temu różnych sposobów. W tych wysiłkach dopomagał mu p. Janczur, jako wierny towarzysz. Zarząd Kółek Rolniczych jest tylko na papierze, a wszystkiem rządzą: p. Rudziński, Janczur i S-ka. Ma się rozumieć, że w takich warunkach wszystko śpi, a nauki rolniczej nic nie przybywa. A zresztą, co ten instruktor wielkiego może zrobić. jeżeli włościanie z „Wyzwolenia", zbałamuceni przez swoich prowodyrów, nie chcą słuchać o ulepszeniach w gospodarstwie, a wołają tylko, aby dworską ziemię dzielono, nie chcą czytać rolniczych pism i książek, a rozprawialiby tylko o polityce. Nic dziwnego, że tak jest, bo jakie nasienie, taki też plon. P. Rudziński, jako zaciekły partyjnik, widzi tylko swoje stronnictwo i do niego nagina wszelkie organizacje. W ten sposób się nie buduje, lecz rujnuje życie społeczne. Panu Rudzińskiemu i Spółce wcale nie rozchodzi się o pracę rolniczą, bo on jej nie potrzebuje, ale pod płaszczykiem tejże nagania do partji, która się rozpada w naszych stronach. Wobec tego nie można się dziwić, że gdy instruktor p. Dębiak chciał pracować dla dobra rolników a nie partyjników, to p. Rudziński przeforsował w Zarządzie Włościańskiego Stow. Rolniczo-Randlowego uchwałę, aby instruktora zmienić, a za przyczynę podał, że nie jest fachowcem. W tej sprawie mógłby coś powiedzieć Zarząd Okręgowy Związku Kółek Rolniczych, a nie firma handlowa, lecz chytry i ambitny p. Rudziński nie przebiera w środkach, aby tylko swój partyjny cel osiągnąć. Jeżeli sprawy tak stoją, to niema co mówić o pracy nad podniesieniem rolnictwa i trzeba sprawę jasno postawić: albo Kółka Rolnicze służą dla rolnictwa, albo je zlikwidować, nie blagować, nie wprowadzać w błąd włościan.

Naoczny.

Harcerstwo Polskie a Y. M. C. A.

W pierwszych dniach października jenerał Józef Haller, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, napisał list otwarty p. t. „Pod sąd opinji publicznej", prostujący zarzuty przeciwko harcerstwu, ogłoszone w „Liście otwartym w Imię Prawdy", podpisanym przez Stefanję Prus, b. harcmistrzynię. Jenerał Haller stwierdza, że autor paszkwilu obawiał się położyć swoje prawdziwe nazwisko i nazwał się (choć mężczyzna) pseudonimowem kobiecem imieniem, dodając tytuł harcerski, a tymczasem stopnia harcmistrzyni jeszcze nikt wogóle w organizacji nie uzyskał. Pod powyższym pseudonimem ukrywa się jeden z młodocinych jeszcze redaktorów miesięcznika „Czyn", urzędowego organu międzynarodowego Związku młodzieży chrześcijańskiej (YMCA), a ów paszkwil był rozsyłany albo jako dodatek do № 9 owego pisma, albo prywatnie, lecz w kopertach z firmą YMCA.

„To bezpośrednie łączenie się „listu otwartego" z „Czynem", — pisze jen. Haller — zwraca tembardziej uwagę, że jesteśmy świadkami coraz bardziej niedwuznacznej akcji YMCA wogóle, skierowanej do ujęcia pod swe kierownictwo polskiej młodzieży. YMCA działa bardzo ruchliwie, gdyż rozporządza wielkiemi środkami materjalnemi; urządza ona mnóstwo gier, zabaw i przedstawień dla młodzieży harcerskiej i nieharcerskiej, a wciągnąwszy w ten sposób młodzież pod swoje wpływy, w pewnej chwili żąda od owej nieświadomej młodzieży, chcącej nadal korzystać z jej usług, zarejestrowania się lub wprost wstąpienia w charakterze członków. YMCA urządza dla młodzieży kolonje i kursy, na które bez porozumienia z Harcerstwem ściąga młodzież harcerską, że wspomnimy tylko wielki obóz w Puszczy Białowieskiej. W podobny sposób występowała YMCA i w innych krajach, jak w Danji i Szwecji, gdzie założone przez nią organizacje harcerskie, niczem w swej istocie nie różniąc się od krajowych, dawniejszych, wprowadzają w łono młodzieży jednego narodu rozbicie i walkę. Czyż nie jest przykładem takiej akcji na naszym gruncie właśnie paszkwil rzekomej „Stefanji Prus", jednego z redaktorów „Czynu", urzędowego organu Tow. YMCA?

Jednem z naszych kardynalnych założeń jest właśnie jedność polskiej organizacji harcerskiej. Dość długo już byliśmy podzieleni;—ale od chwili, gdy różne formacje dzielnicowe entuzjastycznie połączyły się z sobą w roku i miesiącu powstania znowu niepodległej Polski, cały wysiłek różnych grup i kierunków harcerskich był zwrócony ku pogodzeniu różnic, ku jedności!.. Śmiałażby tedy organizacja, obca nam narodowo, pozakrajowa, nie mająca nic wspólnego ani z tradycją naszą narodową, ani z tradycją harcerską — mącić nam i rozbijać tę jedność?

Nie zapominamy o znacznych humanitarnych zasługach Tow. YMCA

w Polsce, ale z tych zasług nie może to Towarzystwo żadną miarą wywodzić dla siebie prawa zajmowania się wychowaniem młodzieży polskiej.

Tylko polskie szkoły i organizacje mają do tego prawo. Nikt z cudzoziemców! Ani Towarzystwu УМСА, ani ludziom krajowym zależnym od tego Towarzystwa, ludziom УМСА, wychowanie młodzieży polskiej nie może być nigdy powierzone. To jest dziedzina święta dla narodu; oddanie jej w obce ręce byłoby hańbą i głupstwem, mszczącem się na przyszłym bycie narodu, więc wszelkie zakusy ze strony cudzoziemców i ich placówek w Polsce — muszą być stanowczo odparte przez opinję publiczną i przez władze oświatowe polskie".

Odezwa gen. Hallera wywołała żywy oddźwięk wśród młodzieży akademickiej, która wyraźnie stanęła w obronie honoru Harcerstwa Polskiego. Oto ideowo - wychowawcze organizacje: Narodowe Zjednoczenie Młodzieży akademickiej, Niezależna Młodzież Narodowa, „Odrodzenie", Organizacja Młodzieży Narodowej Uczelni Wyższych w Warszawie i Warszawskie Koło Starszego Harcerstwa oświadczają, co następuje: 1) „Ogłaszanie i rozpowszechnianie zarzutów uwłaczających honorowi imienia wskazanych osób przy jednoczesnem ukrywaniu się oskarżającego pod pseudonimem kobiecym jest w życiu młodzieży objawem niedopuszczalnym i karygodnym, godzi bowiem w podstawy etyki społecznej. 2) Umożliwianie przez organy Y. M. C. A. tego rodzaju wystąpień swego współpracownika jest faktem wysoce niepokojącym, Równocześnie stwierdzamy, iż zagadnienia wychowania i życia organizacyjnego polskiej młodzieży są wyłącznie naszemi sprawami wewnętrznemi i żadna organizacja obca nie ma prawa w żadnej formie mieszać się do tych spraw".

Tak wyraźne stanowisko młodzieży akademickiej w powyższej sprawie jest objawem niezmiernie pocieszającym, gdyż daje wymowne świadectwo o trzeźwości jej zapatrywań i czujności, by nie zwichnięto narodowego wychowania młodego pokolenia.

Czas uregulować prenumeratę.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

Na XI plenarnem zebraniu Sejmiku pow. Radomskowskiego przy udziale 35 członków rozpatrywano następujące sprawy: na wstępie na nieobecnych członków Sejmiku, którzy nie usprawiedliwili swej nieobecności nałożono grzywnę po 100 mk. na każdego, nadto członkowie Sejmiku pp. D. Chalabowski i Piasecki Ign. z gminy Dąbrowa Zielona, którzy już 4-ty raz nie przybyli na posiedzenie, utracili mandaty.

1). Sprawozdanie Wydziału Powiatowego.

Sekretarz Wydz. Pow. p. J. Kosiński odczytał sprawozdanie, poczem zabrał głos burmistrz p. Starostecki, zaznaczając, że Macierz Szkolna w obecnych czasach zatraciła rację bytu i dla tego subsydjowanie jej uważa za zbyteczne. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

2). Ustalenie sieci dróg powiatowych.

Przewodniczący informuje obecnych, iż na mocy Ustawy z d. 10-XII-1920 r. Sejmik Powiatowy winien ustalić sieć dróg powiatowych i w myśl tego Wydział Pow. opracował plan takowy i proponuje uznać za drogi powiatowe: a) wszystkie drogi szosowe, pozostające dotychczas w zarządzie Sejmiku, a mianowicie: odcinek Kuźnica, Gojść, Brzeźnica 8, 4 kl. — Gorzkowice, Krzemieniewice, Strzelce Małe 16, 43 kl. —Gidle, Żytno, Maluszyn 27 kl. — Młynek, Św. Anna 12, 7 kl. — Św. Anna, Kłomnice 18, 67 kl. b) drogi gruntowe: Brzeźnica, Chabielice 20 kl., jako wchodzące w system dróg łączących Zagłębie Dąbrowskie z Łodzią; budowa tej drogi już jest przez Sejmik uchwalona. c) Radomsko, Lgota, Sulmierzyce, Stróża 17 kl., budowa tej drogi jest już rozpoczęta i szosa doprowadzona będzie w tym roku do Rożnów. d) Radomsko, Szczepocice, Kruszyna, Borowno 24 kl., jako trakt łączący w najprostszej linji Radomsko z Częstochową. e) Gorzkowice, Klizin, Kodrąb, Kobiele Wielkie, Żytno, Koniecpol 46 kl., na tej zasadzie, że droga ta przecinać będzie powiat cały w kierunku z północy na południe i łączyć powiat Piotrkowski z Włoszczowskim. Po dyskusji—postanowiono uznać wyżej wymienione drogi za powiatowe, oraz zaliczoną do tychże na wniosek członka Sikorskiego drogę: Przedbórz, Wielgomłyny, Silnica, Kobiele Wielkie, Radomsko.

3) Sprawa odbudowy mostu na Warcie pod Wąsoszem.

Sejmik, uznając potrzebę odbudowy tegoż mostu, oraz potrzebę przyjścia z pomocą gminie Pajęczno, jednogłośnie uchwala: „pokryć połowę kosztów budowy mostu i na ten cel wstawić do budżetu sejmiku na 1922 r. potrzebną na ten cel kwotę, według kosztorysu, jaki będzie sporządzony i zatwierdzony przez odnośne władze. Część kosztów, jakie ustali plenarne zebranie rewindykować od gm. Pajęczno. Należy zaznaczyć, że Sejmik Częstochowski jest skłonny ponieść połowę kosztów budowy mostu.

4) Przyjęcie warunków pożyczki w sumie 821.765 mk. na instalację Szkoły Rolniczej.

Przewodniczący zakomunikował, iż Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych przyznało pożyczkę w sumie powyższej na budowę i urządzenie publicznej ludowej szkoły rolniczej w Dobryszycach. Pożyczka ma być zwrócona w ciągu 10 lat. Po omówieniu zabowiązań i warunków spłaty przystąpiono do następującego punktu obrad.

5) Przyjęcie warunków pożyczki na konserwację dróg w sumie 100.000 mk. i 200.000 mk.

Dyrekcja Okręgowa Robót Publi-

cznych zadeklarowała Sejmikowi pożyczkę na konserwację dróg — w tych sumach i w myśl żądania Dyrekcji powzięte zostały odpowiednie uchwały przyjęcia warunków pożyczki.

6) Uchwalenie pożyczek na budowę mostów w Garnku i Kuźnicy.

Sekretarz Wydziału zapoznał obecnych z treścią pisma Okręgowej Dyr. Robót Publ., tyczącą się możności przyznania Sejmikowi dodatkowej pożyczki w sumie 300 tys. mk, na budowę tych mostów na warunkach takich, jak pożyczki poprzednio udzielane, co zostało przez Sejmik przyjęte do wiadomości po zaakceptowaniu warunków spłaty i gwarancji pożyczki.

7) Zmiany budżetowe.

Przewodniczący podał do wiadomości reskrypt Min. Spraw Wewnęt. zatwierdzający budżet Sejmiku na okres od 1-IV do 31-XII 1921 r. Ponieważ wskutek skreślenia przez Minist. podatku od młynów preliminowanego na 250.000 mk. i 20% od sumy przewidywanej z opłaty adjacentów w wysokości 1.311.708 mk. powstaje w budżecie niedobór w sumie 1.571.708 mk., który należałoby pokryć, z zaznaczeniem, że Wydział Pow. zwrócił się do Ministerjum z memorjałem o pozostawienie tych podatków, jednak tymczasowo proponuje na pokrycie tego niedoboru wprowadzić specjalną składkę gminną po 6 mk. z morgi, co zebrani zaakceptowali, uchwalając specjalny statut o pobieraniu tej składki.

8) Reskrypt Województwa w sprawie pomocy dla T-wa Gniazd Sierocych.

Po odczytaniu takowego i przemówieniu burmistrza p. Starosteckiego Sejmik jednogłośnie uchwalił: „wstawić do budżetu Sejmiku na 1922 r. 300.000 mk., na założenie Gniazda sierocego; zwrócić się do Minist. Roln. i Dóbr Państw. o wydzielenie ośrodka majątku donacyjnego wraz z budynkami na cel powyższy.

9) Podwyższenie diet dla członków Sejmiku, Wydziału i Komisyj.

Postanowiono od d. 1-IX r.b. wypłacić członkom Sejmiku po 200 mk., członkom Wydziału i Komisyj po 300 mk. dziennie tytułem diet za udział w posiedzeniach.

10) Wniosek o podwojenie delegatów do Rady Wojewódzkiej.

Uchwalono poprzeć stanowisko Sejmiku Łęczyckiego w sprawie wystąpienia do odnośnych czynników o podwojenie drogą ustawodawczą delegatów do Rady Wojewódzkiej.

11) Wybór członków do Komisji Szkoły Rolniczej.

Na skutek reskryptu Minist. Roln. i Dóbr Państ. powołano na członków do Komisji pp. T. Belinę ze Strzelec, radcę W. Marczewskiego z Widawki i Ign. Kołodziejczyka z Orzechowa.

12) Wybór czł. do Komisji Szacunkowej celem wymiaru podatku dochodowego.

Jednogłośnie powołano pp. radcę W. Marczewskiego z Widawki, Ign. Kołodziejczyka z Orzechowa, St. Centkowskiego z Zrąbca, na zastępców pp. A. Kobierzyckiego z Cielętnik, F. Olczyka z Sulmierzyc i G. Kryzla z Aurelowa.

13) Wnioski.

Członek Sejmiku, burmistrz p. Starostecki mówił o stosunku miasta Radomska do wsi i odwrotnie, stawiając wniosek, aby Sejmik Powiatowy powziął uchwałę o wydzielenie z powiatu miasta Radomska. Przewodniczący zwrócił uwagę, że sprawa ta jest niezmiernie ważną i nie może być bez należytego opracowania Wydziału Powiatowego poddawana dyskusji na plenarnem zebraniu w formie wolnego wniosku. Ponieważ na sali okazuje się brak potrzebnego quorum, przeto przewodniczący wniosku burmistrza miasta pod głosowanie nie poddaje, zaznaczając przytem, że Wydział Powiatowy przy opracowaniu zmian podziału administracyjnego powiatu wypowiedział się zasadniczo za wydzieleniem miasta Radomska z powiatu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z OKOLICY.

Z Żytna. Bardzo pocieszającym objawem, rokującym wielkie nadzieje dla przyszłości Ojczyzny, jest ruch młodzieży wiejskiej do organizowania się w stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. Szczęśliwe są te wsie, gdzie znajdą się ludzie inteligentni, którzy w odpowiedni sposób wyzyskają te dążności i należycie pokierują pracą. Nasza okolica jest w tem szczęśliwem położeniu, gdyż mieszka tu znana działaczka społeczna p. Ewa Siemieńska, której oświata ludu leży na sercu. Dzięki temu odbyło się u nas w dniu 23 b. m. zebranie młodzieży z Żytna i Sielnicy, przy udziale rodziców. Na zebranie przybył z Włocławka ks. A. Radomski, sekretarz generalny, i wygłosił obszerny referat o celach i zadaniach Stowarzyszeń młodzieży. Po referacie wszystka młodzież obecna na sali, zapisała się na członków Stowarzyszenia, poczem nastąpiły wybory do Zarządu i tu okazało się zaufanie do p. Ewy Siemieńskiej, którą jednogłośnie powołano na przewodniczącą. Patronem Stow. został ks. proboszcz Glass, a resztę członków naszego Zarządu wybrano z młodzieży. Potem ks Sekretarz nakreślił szczegółowy plan pracy w Stowarzyszeniu, co przyczyni się do rozwoju nowej placówki. Po ustaleniu miesięcznej składki i omówieniu sprawy pisma odśpiewano „Rotę". Jednak na tem nie zakończyło się zebranie i podniosły nastrój młodzieży znalazł swój wyraz w przemówieniu jednego z druhów, który w imieniu młodzieży przyrzekł, że wszyscy będą sumiennie pracować i wiernie stać przy swoim sztandarze. W odpowiedzi ks. Sekretarz w gorących słowach zapewnił młodzież, że w tej pracy rozum odnajdzie czystą prawdę, a wola wielkie ideały. Na tem zakończono zebranie, które trwało 3 godziny.

Oby podobne Stowarzyszenia powstawały jak grzyby po deszczu, a wtedy odmieni się na lepsze oblicze polskiej ziemi.

An.

Afera za pieniądze bolszewickie.

Wykryto tu organizację aferzystów, którzy zajmowali się przemycaniem agitatorów bolszewickich do naszego kraju za pomocą fałszywych paszportów, wydawanych przez sekretarza gminy Dmenin. W ten sposób agitatorzy bolszewiccy mieli swobodny wstęp do Polski, legitymując się dowodami tutejszego obywatelstwa. W porę trafiono na ślad i szajkę; aferzystów osadzono w więzieniu, a mianowicie: 2-ch miejscowych komisjonerów, 1 pisarza gminnego i 2-ch agentów łódzkich. Ze względu na prowadzenie śledztwa w tej sprawie poprzestajemy na razie na tej zwięzłej wzmiance.

Wynik spisu ludności w Radomsku.

Radomsko liczy 18,734 mieszkańców.

Jednodniowy spis ludności w naszem mieście wykazał, iż w dniu 1 b. m. było ludności (bez chwilowo nieobecnych i załogi wojskowej) 18,734. Do narodowości polskiej przyznało się 11.440 mieszkańców. Z ogólnej liczby ludności: mężczyzn jest 8.888, kobiet zaś 9.846. Spis odbywał się pod kierunkiem naczeln. komisarza p. St. Kosowskiego. Naturalnie cała dzielnica Bartodziejska i połowa Bugaju nie była wzięta w rachubę, gdyż te dzielnice nie są przydzielone do miasta, lecz do gminy Stobiecka.

KRONIKA.

Echa pobytu Naczelnika Państwa Zakomunikował nam p. Starosta, że Naczelnik Państwa zainteresował się naszem pismem, słysząc, że stale się rozwija, gdy tymczasem inne wydawnictwa upadły.

Dla upamiętnienia pobytu p. Naczelnika w Radomsku odbiliśmy poprzedni numer gazety w kilku egzemplarzach na wyborowym papierze, a nadto pierwsza strona w całości została odzłocorą. Jeden numer wysłaliśmy do Belwederu, jeden wręczyliśmy ks. Biskupowi Żdzitowieckiemu, a resztę dygnitarzom wojskowym.

Odznaczenie. Dowiedzieliśmy się z wiarogodnych ust, że Pasterz diecezji mianował naszego ks. proboszcza i dziekana Marjana Jankowskiego kanonikiem honorowym, a to w uznaniu jego zasług, położonych tak dla pracy ściśle kościelnej, jako też społecznej. Miasto nasze, w którem ks. M. Jankowski dzięki swej pożytecznej działalności pozyskał sobie ogólną sympatję, życzy mu, aby się coraz wyżej posuwał w godnościach duchownych, gdyż zupełnie na to zasługuje.

Dnia 31 b. m. w poniedziałek o godz. 7 po poł. odbędzie się w sali Resursy Rzemieślniczej zebranie, zwołane przez Narodową Organizację Kobiet, na którem p. Ładzina, przewodnicząca N. O. K. w Łodzi, wygłosi referat p. t. „Kobieta polska a chwila obecna". Wejście bezpłatnie.

Odczyt na temat: ukształtowanie granic Polski związane ze sprawą Śląska wygłosi w kinemie zaszczytnie społeczeństwu znany jen. Latinik, dzielny obrońca Śląska Cieszyńskiego przed Czechami, a w czasie ofenzywy bolszewickiej wojenny gubernator m. Warszawy, doskonały znawca stosunków naszych granic. Jen. Latinik wygłaszał na ten temat odczyty w większych miastach Polski, które cieszyły się nadzwyczajnem zainteresowaniem i powodzeniem. Dochód z wejścia przeznaczony będzie na fundusz zakładowy schroniska dla sierot po poległych żołnierzach, zainicjonowany w naszem mieście, przez jen. Latinika. Odczyt odbędzie d. 3 listopada br. o godz. 6 wieczorem.

Ostatnia zabawa na placu. Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej urządza dnia 30-go paździer. o godz. 2 po poł. na placu koło „Kinemy" zabawę, połączoną z wielką loterją fantową na rzecz bursy. Do wygrania będą: prosiaki, gęsi indyki, perlinki, kaczki, kury, baran, mąka, kasza, oraz wiele innych cennych fantów. Radn. 30 paźdz. rb. odbędzie się kwesta uliczna. Zarząd żywi nadzieję, że społeczeństwo pospieszy z pomocą uczącej się niezamożnej młodzieży.

Ze spraw harcerskich. W ubiegłą niedzielę na zebraniu rodziców, posyłających dzieci do gimn. im. F. Fabjaniego po referacie ks. pref. Kmiecika zostało zawiązane Koło Przyjaciół Harcerzy dla drużyny przy temże gimnazjum. Prezesem Koła został p. Lizanowicz. — W dzień Wszystkich Świętych odbędzie się w Krakowie zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej, a także zjazd wszystkich samodzielnych komendantów. Z Radomska na zjazd wyjeżdża komendant ks. Kmiecik.

Miljonówka W 51-em ciągnieniu dn. 22 bm. wygrany miljon marek podł № 4.983.912.

Czyżby pasek na wodę? Mieszkańcy z ulicy Przedborskiej żalą się iż p. A. Moszkowicz z pod № 17 żąda 10 mk za jedno czerpanie wody z jego studni. Naturalnie nawet biedak musiał zapłacić za wodę, bo pompa miejska w ulicy była zepsuta a źródło na Bugaju zostało skasowane przez magistrat z polecenia lekarza.

Sprzedaż znaczka. Radomskowski Oddział Pol. Czerwonego Krzyża wspólnie z Narodową Organ. Kobiet urządzają w dzień Wszystkich Świętych i w dzień Zaduszny (d. 1 i 2 listopada) sprzedaż znaczka na konserwację grobów poległych podczas wojny, prosząc mieszkańców o gorące poparcie tego szlachetnego celu.

Za uchylanie się od wojska skazany został Lajzer Besser, obywatel m. Radomska wyrokiem Sądu Okręgowego na 6 miesięcy więzienia.

Z Łączności. Otrzymaliśmy krótkie sprawozdanie o rozwoju obecnym tej pożytecznej placówki za okres od 10 maja br. do 9 bm. Dnia 10 maja zarząd przejął towarów po cenie sprzedażnej na sumę 276.399 mk. - w w okresie do 10 paźdz. sprowadzono towarów na 2,969.910 mk., czyli razem 3.246.309 mk., z tego sprzedano za 2.163.100 odpisano 1.405 mk., wyważyło się 669 mk., pozostało według spisu rewizyjnego na sumę 1.081.134 mk. Ówczesna wartość towarów 276.399 mk. była obciążona długiem 198.629 mk—72%. Po 5 miesiącach prawidłowego prowadzenia kooperatywy sklep posiada towarów na 1.081,134,mk. a sumę długów 338.338 mk. czyli 31%. Powyższe cyfry świadczą o racjonalnej gospodarce, prowadzonej przez obecny zarząd na czele z prezesem p. J. Ligęzą.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Stowarzyszenia Przemysłowo Handlowego „Radomskowski Młynarz Polski“ podaje do wiadomości członków, iż w dniu 11 Listopada r. b. (dniu Św. Marcina — patrona młynarzy) odbędzie się tradycyjny zjazd młynarzy powiatów Częstochowskiego i Radomskowskiego w Częstochowie, zakreślając następujący porządek dzienny: O godzinie 10 rano rozpocznie się nabożeństwo z podniesieniem sztandaru Cechowego w Kościele Św. Rodziny przy ul. Krakowskiej; o godzinie 12 odbędzie się ogólne zebranie członków w sali Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Pierwsza Aleja № 9, przyjmując na uwagę porządek obrad następujący: wybór przewodniczącego, assesorów i sekretarza; wyzwolenie młynarzy na majstrów i podmajstrzych; omówienie sprawy wzajemnego ubezpieczenia młynów na wypadek pożaru i wolne wnioski.

Rozumiejąc powagę sprawy, poruszanej na tem zjeździe, pozostajemy w nadziei, iż młynarstwo naszego powiatu licznie stawi się na zjazd.

Z poważaniem **ZARZĄD STOWARZYSZENIA.**

KONKURS

W Starostwie w Radomsku jest do obsadzenia posada nieetatowego urzędnika kancelaryjnego XI. st. sł. z poborami płatnemi z dołu.

Warunki przyjęcia:

Ukończone 18 a nieprzekroczone 40 lat życia.

Ukończenie 4 kl. gimnazjum.

Dowód odbycia praktyki biurowej i znajomość pisania na maszynie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Starostwa w Radomsku w terminie do 15 listopada 1921.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady posiadają inwalidzi i zdemobilizowani żołnierze armji polskiej.

Podaję powtórnie do publicznej wiadomości, iż Ekspozytura „Demat“ sprzedaje w dalszym ciągu, aż do wyczerpania, uprząż i wozy typu krajowego, nie nadające się w wojsku do użytku, mniej lub więcej zniszczone, po cenie od 6 do 25 tysięcy marek.

Pierwszeństwo mają zdemobilizowani żołnierze i ci, którym wozy zostały zarekwirowane. Na kupno wozów jest potrzebne zaświadczenie władz, iż wóz ten jest potrzebny do własnego użytku.

Zgłoszenia przyjmuje Ekspozytura „Demat“ w Łodzi, ul. Emilji 10 w godz. biurowych od 9 do 4 po poł., gdzie również można składać ostemplowane oferty 10 mk. na kupno drutu kolczastego, który wydaje się w każdą środę o godz. 9 rano w Skł. Inż. Sap., ul. Ogrodowa 17, cena za 1 klg. wynosi od 50 do 75 mk.

Starosta:
St. Harmata.

Redaktor i Wydawca **Michał Świderski.** Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.